

# Organizacje

## pozarządowe w szkole

Grzegorz Całek

Na temat działania w szkołach organizacji pozarządowych mówiło się w ostatnich latach sporo. Niestety, głównie w tonie sensacyjnym: a to, że są podejrzane podmioty, które mają dziwny, nawet niebezpieczny program (w skrajnym przypadku: chcą deprawować uczniów), a to, że zmiany w prawie mają utrudnić albo nawet całkowicie zablokować organizacjom możliwość wejścia do szkół (prawo weta zapisane w kolejnych projektach „Lex Czarnek”). Emocje społeczne w związku z nieuchwaleniem zmian w tym zakresie wygasły właściwie całkowicie, jest więc dobry moment, aby przyrzeć się spokojnie formalnościom i praktyce funkcjonowania stowarzyszeń czy fundacji w naszych szkołach.

**P**rzepisy dotyczące organizacji pozarządowych znajdują się w *Prawie oświatowym*. Już na samym początku, w art. 3, czytamy, że system oświaty wspierają organizacje pozarządowe, w tym organizacje harcerskie. Dalej, w artykule określającym obowiązki dyrektora szkoły, wprost zostało wymienione zadanie dyrektora wspierania organizacji pozarządowych: „Dyrektor szkoły lub placówki w szczególności (...) stwarza warunki do działania w szkole lub placówce: wolontariuszy, stowarzyszeń i innych organizacji, w szczególności organizacji harcerskich, których celem statutowym jest działalność wychowawcza lub rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki” (art. 68 ust. 1 pkt 9).

W kolejnym artykule podkreślono zaś znaczenie organizacji wspierających szkoły i umożliwienie ich przedstawicielom udziału (z głosem doradczym) w radach pedagogicznych: „W zebraniach

rady pedagogicznej mogą również brać udział, z głosem doradczym, osoby zapraszone przez jej przewodniczącego za zgodą lub na wniosek rady pedagogicznej, w tym przedstawiciele stowarzyszeń i innych organizacji, w szczególności organizacji harcerskich, których celem statutowym jest działalność wychowawcza lub rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej szkoły lub placówki (...)” (art. 69 ust. 3a).

### JAKIE ORGANIZACJE I NA JAKICH ZASADACH?

Jednak najważniejsze regulacje dotyczące funkcjonowania organizacji pozarządowych w szkołach znajdują się w art. 86 *Prawa oświatowego*, który precyzuje, o jakie organizacje chodzi, a także określa ogólne zasady, na jakich ich współpraca ze szkołą ma się odbywać. Zgodnie z art. 86 ust. 1 w szkole i placówce mogą działać, z wyjątkiem partii i organizacji politycznych, stowarzyszenia i inne organizacje, a w szczególności organizacje harcerskie, których celem statutowym jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie

i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki. Według ust. 2 tej regulacji podjęcie działalności w szkole lub placówce przez stowarzyszenie lub inną organizację, o których mowa w ust. 1, wymaga uzyskania zgody dyrektora szkoły lub placówki, wyrażonej po uprzednim uzgodnieniu warunków tej działalności oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii rady szkoły lub placówki i rady rodziców. W szkołach i placówkach, określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 83 ust. 6 *Prawa oświatowego*, oraz w szkołach i placówkach, w których nie utworzono rady szkoły lub placówki, nie stosuje się wymogu uzyskania pozytywnej opinii odpowiednio rady szkoły lub placówki i rady rodziców, o których mowa w ust. 2 (art. 86 ust. 3 *Prawa oświatowego*).

Jak widać, nie jest to bardzo rozbudowana regulacja, jednak niemal każde słowo wnosi coś istotnego, dlatego warto się wnikliwie przyjrzeć treściom zawartym w tym artykule.

### SPRAWDZENIE ORGANIZACJI

Już na samym początku art. 86 *Prawa oświatowego* mamy wyraźne wskazanie, że na terenie szkoły nie mogą działać partie i organizacje polityczne. O ile nie ma problemu z określeniem, czym jest partia polityczna, o tyle czasem pojawiają się wątpliwości, co należy rozumieć pod pojęciem „organizacja polityczna”. Faktycznie, bywa to kłopotliwe, ponieważ polskie doświadczenia pokazują, że często fundacje są silnie powiązane z partiami politycznymi albo po prostu prowadzą działalność polityczną. Także forma prawna stowarzyszenia jest często wykorzystywana przez partie polityczne – przecież właśnie w takiej formie często działają tzw. młodzieżówki partyjne. Pojawia się więc pytanie: co zrobić, aby zabezpieczyć się przed działaniem w szkole organizacji politycznej? Odpowiedź jest jednoznaczna: na etapie nawiązywania współpracy należy dokładnie zapoznać się z celami i sposobami działania danej organizacji (jest to zapisane w jej statucie). Warto także prześledzić (w mediach, w internecie), czym ta organizacja się rzeczywiście zajmuje – jakie prowadzi projekty, akcje itd. To ważne, ponieważ zapisy statutowe są zwykle szerokie, często bardzo ogólne, a o obliczu organizacji decyduje praktyka jej działania.

*Prawo oświatowe* wskazuje organizacje harcerskie jako te, które mają szczególne znaczenie dla wspierania szkoły (w przywołanych artykułach 68 i 86), choć działają one z reguły w formie stowarzyszenia. Warto w tym miejscu wspomnieć o pewnej trudności, którą mają z określeniem „harcerskości” organizacji dyrektorzy szkół. Trudność ta wynika z faktu, że mamy zarejestrowanych kilkadziesiąt fundacji i stowarzyszeń, których nazwy wskazują na jakiś związek z harcerstwem.

Oczywiście nie wszystkie można traktować jako organizacje harcerskie w rozumieniu art. 86, czyli takie, które prowadzą działalność wychowawczą. A które ją prowadzą? Pewną wskazówką może być sprawdzenie, czy mamy do czynienia z organizacją objętą Honorowym Protektoratem Prezydenta RP nad Ruchem Harcerskim w Polsce i poza granicami kraju. Takich organizacji działających w Polsce jest aktualnie siedem (<https://www.prezydent.pl/aktualnosci/protektorat-nad-organizacjami-harcerskimi>).

### WAŻNE!

*Prawo oświatowe* określa wprost jeden typ organizacji – stowarzyszenie, ale zaraz jest mowa o innych organizacjach, co oznacza, że przepis nie ogranicza formy prawnej podmiotów, które zamierzają podjąć działalność na terenie szkoły. Możemy mieć więc do czynienia z różnymi formami prawnymi: stowarzyszeniami i fundacjami (najczęściej), ale też uczniowskimi klubami sportowymi, stowarzyszeniami kultury fizycznej czy ochotniczymi strażami pożarnymi.

W cytowanym art. 86 ust. 1 zostało określone, że w szkole mogą działać organizacje, „(...) których celem statutowym jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły lub placówki”. To dość ogólne sformułowanie, które sprawia, że niemal każda organizacja, która prowadzi działania edukacyjne czy – szerzej – działania na rzecz dzieci, bez trudu wykaże, że jej oferta wzbogaci działania szkoły. Pewnym problemem może być jednak to, że ta działalność musi być wskazana w statucie organizacji jako jej cel. W praktyce jednak niezwykle rzadko zdarza się, aby organizacja nie miała odpowiednich zapisów statutowych.

### POCZĄTEK WSPÓŁPRACY

W art. 86 ust. 2 *Prawa oświatowego* znajduje się opis, w jaki sposób organizacja powinna rozpocząć swoją działalność w szkole. Procedura jest kilkuetapowa: po pierwsze – należy uzgodnić warunki działalności z dyrektorem szkoły, następnie – trzeba uzyskać pozytywną opinię rady szkoły (rzadko, bo te rady niemal nigdzie nie istnieją) oraz rady rodziców, na koniec – uzyskać zgodę dyrektora szkoły. Warto jeszcze dodać, że wspomniane wyżej uzgodnienie warunków zwykle oznacza podpisanie umowy, porozumienia między organizacją i szkołą. Coraz częściej wzory takich dokumentów określają organy prowadzące szkołę.

## W PRAKTYCE...

Dotąd koncentrowałem się na przepisach *Prawa oświatowego*, czyli właściwie na teorii. A jak jest w praktyce? Jeśli chodzi o przebieg opisanej procedury – niestety niezbyt dobrze. Zarówno moje doświadczenia z konsultacji czy szkoleń, jak i wyniki prowadzonych przeze mnie badań pokazują, że rzadziej problemem są dyrektorzy szkół, którzy lekceważą uprawnienie rady rodziców do opiniowania działania w szkole organizacji i podejmują decyzję o współpracy bez obligatoryjnej przecież opinii rady rodziców. Zatem jakie są największe problemy związane z działaniem organizacji w szkole oraz ze współpracą w opisanej procedurze z radą rodziców?

### Problem najważniejszy: bierna rada rodziców

To chyba największy problem dyrektorów. I trudny do rozwiązania. Jeśli bierność rady rodziców wynika z braku wiedzy o jej uprawnieniach – to jeszcze nie jest tak źle. Można bowiem zachęcić ich do ich poznania: podsunąć poradniki, artykuły, a nawet zorganizować dla nich szkolenie, choćby online. Gorzej, gdy rodzice mają świadomość posiadanych uprawnień, ale korzystają z nich niechętnie albo wcale, czyli w ogóle nie odpowiadają na prośby dyrekcji o wyrażenie opinii albo ta opinia jest wyrażona szybko, bez żadnego wnikania, o jaką organizację chodzi.

Jeśli opinia jest lakoniczna, niestaranna – wówczas warto zachęcać rodziców do zainteresowania się tym, jaka organizacja ma zacząć działać w szkole. Jak? Przede wszystkim uświadamiając, że to im najbardziej powinno zależeć na tym, aby wiedzieć, kto będzie prowadził zajęcia z ich własnymi dziećmi. A w praktyce sądzę, że konieczne jest zaangażowanie przedstawicieli rady rodziców od początku procesu wpuszczania organizacji do szkoły. Niech więc osoba reprezentująca organizację weźmie udział w pierwszym spotkaniu nie tylko z dyrektorem, ale właśnie z przedstawicielem rady rodziców. Dzięki temu zrozumie, jak ważni są dla niego rodzice – a są ważni nie tylko formalnie, lecz także, a właściwie przede wszystkim, jako rodzice dzieci, z którymi organizacja chce pracować. Następnie niech spotka się z całą radą rodziców – to będzie kolejny krok do zwiększenia jej zaangażowania w tę procedurę i w ogóle w życie szkoły.

Ale jest też drugi przypadek: że rady rodziców w żaden sposób nie udaje się zaktywizować, że nie przesyła żadnej, nawet jednozdaniowej opinii – co wtedy? Muszę przyznać, że to rzeczywiście problem dla dyrektora, ponieważ brzmienie artykułu art. 86 ust 2 *Prawa oświatowego* jest jednoznaczne: bez pozytywnej opinii rady rodziców nie można wpuścić do szkoły żadnej organizacji. Znam wiele przypadków, gdy rada rodziców nie potrafiła się wypowiedzieć, a dyrektorzy bali się (słusznie!), że w razie problemów z jakąś organizacją będą mieli kontrolę. A kontrola od czego się zacznie? Oczywiście od sprawdzenia, czy wszystko jest w porządku w dokumentach. Zatem dość szybko wyjdzie na jaw, że nie ma pozytywnej opinii rady rodziców. W podobnych sytuacjach moja rada była taka: dążyć ze wszystkich sił, aby opinię uzyskać. Trudno, niech ona będzie

bez rozpoznania sytuacji, bezrefleksyjna, jednozdaniowa – ale niech będzie! A jeśli naprawdę nie jest możliwe jej uzyskanie (np. dlatego, że rada rodziców nie jest w stanie się zebrać, a co dopiero podjąć jakąś uchwałę), wówczas uzyskajmy opinię przewodniczącego rady rodziców, choćby jednozdaniową, e-mailem. To będzie potwierdzenie wysiłków dyrektora w celu uzyskania wymaganej prawem opinii. Oczywiście są tacy, którzy powiedzą, że bez opinii lepiej nie ryzykować. Rozumiem, ale uważam, że ważniejsze jest dobro dzieci, które nie mogą być pozbawione ciekawych zajęć tylko dlatego, że mają – jak to ładnie ująć? – nierozgarniętych rodziców.

### Problem dyrektora: umowa

Wielu dyrektorom sprawia problem sporządzenie umowy, porozumienia z organizacją. Jak pisałem wcześniej, coraz częściej takie wzory określają gminy – organy prowadzące szkołę. Wystarczy więc zwrócić się do wydziału odpowiedzialnego za oświatę, a z pewnością wzór takiej umowy prześlą. A jeśli nie wzór obowiązujący w gminie, to przykład umowy podpisanej przez inną szkołę.

Jeśli jednak będzie to niemożliwe, wówczas można taki dokument przygotować samodzielnie, podchodząc do jego zawartości bardzo praktycznie – określając zestaw zasad, ustaleń, na których nam zależy. Co zatem warto zawrzeć w takiej umowie? Na przykład:

- ▶ co daje szkole organizacja: jakie zajęcia organizuje, kiedy, w jakim wymiarze czasowym, dla ilu uczniów?
- ▶ co daje organizacji szkoła: jakie udostępnia pomieszczenia, kiedy, jaką zapewnia obsługę?
- ▶ jakie są warunki finansowe: jakie są koszty, kto je ponosi, w jakiej wysokości, na podstawie jakich dokumentów, czy jest przewidziana odpłatność rodziców?
- ▶ inne kwestie szczegółowe: od tego, kto sprzęta które pomieszczenia, kto odbiera i zdaje klucze, po numery telefonów kontaktowych.

### Problem rady rodziców: o co pytać?

Jeśli rada rodziców jest aktywna, ma chęć czynnego udziału w procedurze wpuszczania organizacji do szkoły, chce wydać świadomą, rzetelną opinię, wówczas często staje przed problemem, o co właściwie może czy powinna pytać organizację, z którą się spotka. Oto przykładowy zestaw pytań do przedstawicieli organizacji (uniwersalny – i dla dyrektora, i dla rady rodziców):

- ▶ Co to za organizacja? Gdzie i od kiedy działa? Kto ją założył?
- ▶ Czym się zajmuje? Jakie są jej cele statutowe?
- ▶ Jakie programy, projekty, działania podejmowała w ciągu ostatnich dwóch, trzech, pięciu lat?
- ▶ Jakie ma doświadczenia w pracy z dziećmi? Gdzie prowadziła zajęcia z dziećmi? W jakim były wieku?
- ▶ Czy ma jakieś rekomendacje? Czy jakaś inna szkoła może poświadczyć, że działa dobrze? A może jakieś instytucje, władze samorządowe?

- ▶ Jakie zajęcia będą prowadzone z uczniami, jaki jest ich program?
- ▶ Jakie materiały będą rozdawane dzieciom?
- ▶ Kto personalnie będzie pracował z dziećmi? Czy te osoby mają odpowiednie wykształcenie, doświadczenie? Czy są niekarane?
- ▶ Czy organizacja ma wdrożone standardy ochrony małoletnich?
- ▶ Kto będzie finansować te zajęcia? Czy rodzice będą ponosić jakieś koszty, a jeśli tak, to jakie?

Aby zamknąć kwestię opinii rady rodziców, przypomnę jeszcze, że opinia ta, jak każde wyrażenie woli przez ciało kolegialne, powinna mieć formę uchwały (więcej na temat uchwał rady rodziców znajdą Państwo w grudniowym numerze „Szkoły. Miesięcznika Dyrektora”). O ile rada rodziców nie popełniła błędu i nie wpisała w swoim regulaminie dziwnych ograniczeń dotyczących ważności zebrań i podejmowania uchwał (np. kworum, konieczna większość), uchwała taka jest uchwalana w prosty sposób – zwykłą większością głosów.

### Problemy wspólne – w przyszłości

Wyobraźmy sobie, że procedura rozpoczynania przez jakąś organizację działalności w szkole przebiegła wzorowo – przy dużym zaangażowaniu dyrekcji i rady rodziców, przy dobrej współpracy. Czy to gwarantuje, że nie będzie problemów? Doświadczenie pokazuje, że niestety nie. Mogą się zdarzyć w przyszłości jakieś zdarzenia, nawet wypadki, które sprawią, że rodzice – ci sami, którzy wcześniej zupełnie nie interesowali się funkcjonowaniem szkoły i procesem wpuszczania jakiegokolwiek organizacji – raptem się uaktywnią, zaczną wzniesić awantury, zawiadamiać władzę, media itd. (myślę, że wszyscy znamy takie

przypadki). Niestety, nie jesteśmy w stanie się zabezpieczyć w 100 proc. ani przed wypadkami, ani przed awanturującymi się (słusznie lub nie) rodzicami. Ale tym, co może nam pomóc w wybrnięciu z trudnej sytuacji, jest pokazanie, że zostały dochowane wszystkie procedury i najwyższa staranność ze strony dyrektora szkoły i rady rodziców, a więc:

- ▶ zostały przez dyrektora uzgodnione z organizacją warunki współpracy,
- ▶ warunki te zostały spisane w formie umowy, porozumienia,
- ▶ rada rodziców zapoznała się z organizacją (najlepiej podczas spotkania z jej przedstawicielami), poznała jej ofertę, kadre,
- ▶ rada rodziców wydała pozytywną opinię,
- ▶ dyrektor wyraził formalnie zgodę na działanie tej organizacji na terenie szkoły.

Jeśli do tych obowiązkowych powyższych kroków dołożymy dodatkowe, ale wzmacniające otwartość, partnerstwo, transparentność (np. konsultacje z rodzicami, zaproszenie na zebranie rady rodziców, na którym będzie uchwalana opinia), wówczas nie powinniśmy się bać skarg, protestów rodziców, którym jakaś organizacja się poniewczasie nie spodoba.

Na koniec jeszcze jedna uwaga: w tym artykule koncentrowałem się na kwestii rozpoczynania przez organizację działalności na terenie szkoły – ponieważ na nią położony jest szczególny nacisk w *Prawie oświatowym*. To jednak nie oznacza, że zainteresowanie organizacją powinno być tylko na samym początku współpracy z nią. Obowiązkiem szkoły jest oczywiście monitorowanie tej współpracy, bieżące sprawdzanie, czy są przestrzegane warunki współpracy (zarówno w sferze programu, jak i w kwestiach organizacyjnych). Jest to tym bardziej ważne, że mówimy tu



cały czas o pracy z uczniami, zatem konieczne są szczególna czujność i wrażliwość zarówno dyrekcji, jak i rady rodziców, aby bezpieczeństwo dzieci i młodzieży nie było zagrożone.

**Podstawa prawna:**

- *Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe* (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 737 ze zm.).



**Grzegorz Całek**

Dyrektor Instytutu Inicjatyw Pozarządowych, w którym od ponad 15 lat prowadzi działania na rzecz rozwoju rad rodziców. Autor licznych książek i artykułów dla rodziców oraz dyrektorów szkół i przedszkoli, m.in. wydanego ostatnio praktycznego poradnika pt. *Rada rodziców w przedszkolu – szkole. Różne aspekty funkcjonowania*